

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Piątek, dnia 24 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
 mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
 niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
 do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
 kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz
 lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
 klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne
 ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.
 Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz netto w jego miejsce

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. Jutro „Sluby panięskie” Jutro „Nora”
 (Cegielniana № 63.) po poł. wiecz.

Teatr popularny. Jutro po poł. „Faust” Jutro wiecz. „Jak wam się podoba”

KALENDARZYK.

Piątek, d. 24 lutego 1911 r.
 Dziś: Macieja Apost.
 Jutro: Zygryda.

Organizacje zawodowe.

Okres konstytucyjny nie spełnił wszystkich nadziei, jakie rokowało sobie, w zbyt różowych kolorach, społeczeństwo nasze, wszakże przynajmniej, że okresowi temu zawdzięczamy pewne swobody, które jakkolwiek rozmaite, zależnie od lokalnych warunków i interpretacji samego prawa są traktowane przez odnośne sfery, — to, powtarzamy, swobody te i osiągnięte przywileje, co prawda nieco w zbyt pierwotnych formach, wszakże istnieją i coraz mocniejsze korzenie i coraz głębiej zapuszczają się.

Dziś, wobec niewyjaśnionych ściśle ogólnych sytuacji, wskazaniem jest wykorzystać wszystko, cokolwiek zmierza do polepszenia ekonomicznych warunków i przyszłości tak całego kraju jak i poszczególnych grup społecznych.

Tą drogą osiągnąć jedynie możemy największe, jak na obecną chwilę, korzyści nie tylko w stosunku do pewnych swartych: ideowo grup społecznych, lecz i w stosunku do poszczególnych jednostek, które jednocześnie urabiać w sobie będą świadomość użycia sposobów dla celowego osiągnięcia polepszenia warunków materialnych.

Tą drogą zdobyć możemy zatem jeszcze i potężną siłę duchową, której zarodków do tej pory rozwinąć właściwie nie możemy.

Do osiągnięcia tego celu mamy jak na teraz zupełnie dobre konjunktury zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i handlu.

Przy odpowiednim skonsolidowaniu sił społecznych łatwiej nam będzie, przy umiejętnej i systematycznej pracy przeprowadzić i rozwiązać wiele kwestji, drogą wzajemnego porozumienia się — kwestji, które obecnie są zaniedbane, ponieważ niema stron, które ze sobą porozumiewać by się mogły i drogą wzajemnych ustępstw uczynić względnie zgodnym i znośnym wzajemne współżycie.

Weźmy, na przykład, klasę robotniczą. Mamy prawo łączenia się w organizacje zawodowe, które im bierniejsze będą, tem poważniejszym będzie ich aurytet, z którym będą musieli liczyć się przedstawiciele przemysłu.

Lecz o ile po 1905 roku zapanowała gorączka zakładania i należenia do związków zawodowych, o tyle teraz daje się skonstatować zupełną apatię, obojętność i zupełny brak zrozumienia korzyści, jakie w krótkim nawet czasie owe organizacje mogłyby zapewnić swym członkom.

Nie możemy tu winić robotników. Na obecny stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn, — początkowy zastój w przemyśle, niechęć fabrykantów i nieufność do związkowców, represje, brak doświadczenia w kierownictwie organizacjami zawodowymi i t. p.

Przyczyny te jednak nie powinny nas zrażać, lecz przeciwnie dodać bodźca do wytrwania podczas chmurnych i niepewnych dni, poza którymi widnieje nam skraj jasnieszego nieba.

Tak być powinno. A jednak...
 Widzimy organizacje zawodowe rozbite.

Nowopowstające z trudem pozyskują członków i śmiało rzec możemy, że członkami istniejących związków zawodowych jest obecnie garść inteligentniejszych robotników, reszta zaś trwa w dawnej ciemności i zniechęceniu.

Czyż to nie wstyd dla robotników, że między nimi jest taka mała część myślących jednostek?

Czyż nie zapragną oni dorównać duchowo swym towarzyszący pracy, należącym do związków i przez masowe zapisywanie się do tych ostatnich nie zapragną zadokumentować swej indywidualnej wartości?

Wszak tylko solidarność całej klasy robotniczej może w chwilach ciężkich stać się prawdziwą pomocą i zabezpieczeniem od głodu.

Związki zawodowe — to, jak na dzisiaj, jedyna droga uświadomienia robotnika o jego prawach ludzkich, jedyna jego kasa oszczędności, jedyna i przezorne jego ubezpieczenie na wypadek choroby, postradania pracy, lub niezdolności do niej.

Należy podkreślić i wysoce pożyteczną kulturalną działalność związków zawodowych w zakresie czytelnictwa i szerzenia wiedzy.

Robotnik przez należenie do związku może tylko osiągnąć dla siebie korzyści — nigdy zaś stracić.

Fabrykant inaczej będzie porozumiewał się z przedstawicielami wieloletniego związku, aniżeli bodaj nawet z delegacjami nielicznych grup niestowarzyszonych robotników.

Wszystko zatem przemawia za tem, aby robotnicy jaknajliczniej zapisywali się do istniejących organizacji zawodowych, oraz aby starali się o zakładanie nowych.

Na jedno tylko należy zwrócić uwagę: aby wszelkie różnice w zapatrywaniach poza zawodowych były ściśle wyłączone z działalności organizacji robotniczych.

Systematyczna staranna praca na drodze legalnej pozwoli podnieść związki na ten poziom doskonałości, jakiego rzeczywistym przykładem są związki zawodowe za granicą.

Wówczas robotnik nie będzie drżał na groźbę lokautu, a i przedstawiciele przemysłu również nie będą szafowali temi groźbami.

Związki mogą położyć kres niesłusznym bezrobociom, nieracjonalnym żądaniom i wymaganiom obydwu stron, zarówno pracobiorców, jak i pracodawców.

One są w stanie utrzymać godność robotnika i urabiać jego naturalne humanitarne skłonności.

One tylko mogą normować warunki pracy w imię sprawiedliwości i higieny.

Wieleby jeszcze można powiedzieć na korzyść związków zawodowych — było by to wszakże, jak na ramy jednego artykułu za wiele.

Tym razem pragniemy tylko zachęcić robotników do jaknajbardziej masowego zrzeszania się, które przyniesie im bezsporne korzyści kulturalne i materialne.

Wkrótce zamierzamy omówić wiele innych spraw, związanych z bytem robotnika, a jedną z najpierwszych kwestji, którą zamierzamy poruszyć, będzie tak zwana „gielda pracy”.

Jan Garlikowski.

Pośrednictwo w pracy kobiet.

Wszędzie, gdzie powstają silne stowarzyszenia zawodowe pracownic, znika podatek opłacany przez nie za wyszukanie zajęcia. Podatek ten, częstokroć jest wysoki, lichwiarski. Co gorzej, w sferę pośredników pracy kobiet zakradają się i jednostki, które potrafią nie tylko kupczyć pracą, lecz i samymi pracownicami.

Zwrócić na to uwagę czwarty kongres międzynarodowy w sprawie walki z handlem żywym towarem, który obradował w Madrycie w końcu października roku ubiegłego. Uchwały, jakie powziął ten kongres względem pośrednictwa pracy kobiet są ciekawe.

„Niech władze — ogłosił kongres — ograniczą liczbę biur pośrednictwa

pracy, które wyszukanie pracy kobietom uważają za operację handlową. Przeciwnie, niech władze ułatwiają przez subwencje działalność organizacji filantropijnych, zawodowych lub państwowych, których pośrednictwo będzie zupełnie bezinteresowne i pewne.

Niech władze zachęcają do zakładania przez towarzystwa filantropijne i ochrony kobiet zakładów pośredniczących w wyszukiwaniu pracy kobietom; popierając takie zakłady moralnie i finansowo.

Niech władze określą minimum wieku, poniżej którego dziewczyna nie może otrzymać pracy przez pośrednictwo biura lub zakładu pośredniczącego. Pośrednictwo dąży do zawierania kontraktów piśmiennych, podług ściśle określonej formy i zgodnie z taryfą płacy, określoną przez władze, które rozciągną kontrolę nie tylko nad samym pośrednictwem, lecz zarazem nad wykonaniem kontraktów.

Niech w tym celu władze korzystają z współdziałania stowarzyszeń opiekujących się młodzieżą pracującą.

Kontrola zakładów pośredniczących i biegu ich czynności, winna być powierzona tylko urzędnikom zajmującym tak wysokie stanowisko hierarchiczne, że dają gwarancję sumiennego spełnienia tych obowiązków. Niech komitety narodowe do walki z handlem żywym towarem popierają wobec władz zakłady pośrednictwa pracy, kierowane przez stowarzyszenia „filantropijne lub zawodowe”.

W kraju naszym, posiadającym bardzo mało związków zawodowych, pośredników czy biur wyszukujących pracę kobietom jest legion.

Biura te, różniące się od zwykłych biur handlowych tylko odmiennością „towaru” (w danym wypadku „towarem” jest — praca kobieta), nie mogą przy najlepszym i o dobrej woli kierownictwie tak funkcjonować, jak zakłady bezpłatne, mające nie tylko na celu wyszukanie dobrze płatnej i korzystnej dla obudwu stron pracy kobietom, lecz i ochronę tej pracy, dążącą do urzeczywistnienia tych zadań, jakie zaznaczył kongres w Madrycie. Poza tem w biurach zwykłych, gdzie za pośrednictwem się płaci, celem wszystkich czynności jest przedewszystkiem osiągnięcie zysku, dochodu, korzyści materialnej dla właściciela lub właścicielki biura.

Pośrednicy, którym zależy na szybkim i dużym, a więc korzystnym dla siebie „obrocie” pracy, na jak największe ilości korzystnie zawartych dla siebie umów, nie mogą w należytej mierze dbać o pracownice, nie troszcząc się

zbytecznie o dokładne poznanie pracodawców, nie mają nawet odpowiedniego czasu, a często i odpowiednich stosunków. Pieniężą swój czas najkorzystniej dla siebie.

W sferze pośrednictwa pracy inteligentnej znajdujemy bardzo wiele osób godnych zupełnego zaufania. Ale niestety, podstawa istnienia tych rozmaitych biur pośrednictwa to opodatkowanie, często wysokie, skromnie płatnej pracy kobiet inteligentnych.

W sferze pracy ręcznej (gospodarstwo domowe, kuchenne, szycie, opieka nad dziećmi) stosunki nasze przedstawiają taki chaos, iż doprawdy, nawet optymista powie, że połowa pracodawczyń w Warszawie i w Królestwie jest niezadowolona ze swych pracowników. I odwrotnie. Znane są przecież dobrze ogłoszane od czasu do czasu ankiety, jaką powinna być dobra pracodawczyni. Słowem, w tej sferze pracy ręcznej istnieje takie mnóstwo typów dowolnych umów, takie mnóstwo obustronnych warunków, że wszelakiego rodzaju kantory strężeń pokojówek, kucharek, gospodyń, szwaczek, prosperują znakomicie. Ich właściciele zacierają ręce z radości. Co chwila w podwoje ich biur wchodzi zrozpaczona pracodawczyni lub rozżalona pracownica.

Jak wyjść z tego błędnego koła?

Dobłą radę w tym kierunku dał niedawno kongres towarzystw ochrony kobiet (w Bazylei, w grudniu), na którym była obecna także delegatka warszawskiego towarzystwa ochrony kobiet.

Na kongresie tym delegat angielski zwrócił uwagę na niedostateczne przygotowanie dziewcząt, przybywających z kontynentu do Anglii dla wyszukania sobie zajęcia, jako służące, kucharki, gospodynie, szwaczki, opiekunki chorych, bony. Zaprojektował więc, aby wszędzie na kontynencie, gdzie przy towarzystwie ochrony kobiet istnieją szkoły specjalne, kształcące tego rodzaju pracownice, te towarzystwa wydawały im odpowiednie dyplomy, dzięki którym będą mogły łatwiej znaleźć pracę, dając większą gwarancję umiejętności.

Czy rady takie mogłyby znaleźć zastosowanie w Warszawie i w Królestwie? „Pobożne życzenia” — powiedzą szanowne czytelniczki. A jednak, jeszcze zawczasie na podobną odpowiedź. Tak zastrzeżone u nas Towarzystwo Ochrony kobiet, a i inne usiłują wprowadzić w kraju bezpłatne pośrednictwo

pracy kobiet. Poprzeć pracę tych towarzyszy należy, współdziałając ich pracy społecznej, a nadejście czas, kiedy nie będą to tylko—pobożne życzenia.

Wiadomości ogólne.

Prace dumy. Prezydium dumy państwowej wraz z przedstawicielami poszczególnych jej stronnictw ułożyło następujący porządek pracy plenum dumy podczas sesji bieżącej: projekt prawa o włości (gminie rosyjskiej); budżet państwowy; projekty praw ubezpieczeniowych; cywilna i karna odpowiedzialność urzędników; ustawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskim; projekt prawa co do Finlandji; stan wyjątkowy; prawa budżetu państwowego; nietykalność osobista.

Z Dumy. „Ziemszczyzna” donosi: „W Dumie państwowej wśród październikowców chodzą uporczywe pogłoski, jakoby Guczkow starał się uzyskać Najwyższą audjencję, podczas której ma zamiar prosić Najjaśniejszego Pana o odwiedzenie posiedzenia Dumy w dniu 4 marca r. b.

Rozszerzenie praw Dumy. W kuluarach Dumy mówią, że na podstawie prywatnego porozumienia centrum z prawami irakcjami, projekt rozszerzenia praw budżetowych Dumy zostanie wykreślony z porządku dziennego i już na tej sesji nie będzie wniesiony.

Sejm finlandzki. Na posiedzeniu sejmu finlandzkiego rozpoczęła się dyskusja nad adresem oraz przywróceniem porządku prawnego i państwowego położenia kraju, według wniosku senatora Mechelina.

Rewizja senatorska. Rewizujący senator Medesa nosi się z wyrażeniami zamiarami usunięcia 940 oficyalistów intendyury.

Niepowołani protektorzy.

W tych dniach, w obecności wice-ministra handlu i przemysłu oraz przedstawicieli innych wydziałów odbyło się w Petersburgu otwarcie „rosyjskiej izby eksportowej”.

Inicjatorem tej izby jest członek Rady państwa Denisow, a w zakresie jej

działalności, według odnośnych przepisów wchodzi zbadanie kwestji eksportowej, wdrażanie starań o potrzeby wywozu rosyjskiego, komunikowanie wniosków w sprawie eksportu, podnoszonych przez instytucje rządowe i społeczne, osoby prywatne itd.

Utworzenie izby wywozowej według opinii jej organizatorów, wypełnią lukę w dziedzinie eksportu rosyjskiego: brak instytucji koncentrującej wszelkie informacje dotyczące wywozu z Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że potrzeby eksportu krajowego są duże i liczne, że należy położyć wiele pracy dla stworzenia zadawalających warunków w tej dziedzinie gospodarki państwowej. Jaka jednakże korzyść przynieść może tej sprawie dodanie do dziesiątków istniejących już kancelarii administracyjnych jeszcze jednej więcej?

Jesteśmy dziś świadkami ciekawego objawu.

Niedawno jeszcze porządek biurokratyczny panował we wszystkich dziedzinach życia politycznego państwa. Porządek ten zmienił się nieco podczas dni konstytucyjnych, lecz obecnie zastępuje go inny kierunek — próba biurokratyzowania handlowo-przemysłowego życia całego państwa.

Próby te nie mogły mieć dużego powodzenia. Powstanie organizacji społecznych w dziedzinie przemysłu i handlu, ujawnienie samodzielności w sferze handlowo-przemysłowej co czyni zbyt ciężką wszelką interwencję postronną, rozwój samopoczucia i solidarności w tej sferze, ujawniającej się w tworzeniu nowych związków i zjazdów — wszystko to nie dawało pola do rozwoju opieki biurokratycznej, wskazywało jasno drogą podniesienia krajowych sił wytwórczych.

Mimo to jednak, znudzonym biurokratom rosyjskim uśmiechała się rola „ojców protektorów” krajowego handlu i przemysłu, tembardziej, że rola taka obiecywała duże korzyści. Dążenie takie ujawniło się również w próbach utworzenia rozmaitych izb handlowych — angielskiej, słowiańskiej, tureckiej, belgijskiej, irańskiej, włoskiej i t. d.

Rosyjska izba wywozowa jest również tworem znudzonej biurokracji rosyjskiej, usiłującej wszelkimi siłami stworzyć „wygodne synekurki” na koszt krajowego przemysłu i handlu, czemu należy sprzeciwić się stanowczo. Sfery handlowo-przemysłowe znają doskonale potrzebę eksportu z Rosji; istnieje cały

szereg starań rozwiązania tej kwestji drogą praktycznej, rzeczowej. Fabrykantów podejmowało z własnej inicjatywy zwiedzanie przypuszczalnych rynków zbytu i wysyłało agentów, tylko na rynki Błłskiego i Dalekiego Wschodu, lecz i do Europy Zachodniej. Wszystkie te przedsięwzięcia i starania przemysłowców krajowych miały na celu zarówno zwiększenie obrotów, jak i wysyłanie pewnej części towarów na granice Rosji, jak i chęć wypróbowania swych sił i przygotowania do konkurencji na rynku wszechświatowym.

Gdy samodzielne próby rozwoju eksportu przestały zadawalać powstawały organizacje wywozowe. Poświęceniu sprawie eksportu ogromne ofiary energii i gotówki dowodzą niezbicie, że czyny przemysłowcom naszym zarzut przesady jest gołosłowny. A jeśli, mimo wszelkich wysiłków kwestja eksportu w Rosji pozostaje na słabym stopniu rozwoju, to powodu tego należy szukać w dziwnie nieokreślonej polityce rządu, pozbawionej szerokiego znaczenia państwowego.

Dla usunięcia głównych przeszkód na drodze rozwoju eksportu rosyjskiego nie potrzeba cieplarnianych organów biurokratycznych, gdzie zasiada kilkuset lub kilkudziesięciu urzędników, powołanych, iż z kancelarii ich wypływa cała mądrość życia, wyrastają siły i siła. Wprost przeciwnie, potrzeba, aby polityka opuściła swe wygodne, kołate gniazdko i dała pole działania samodzielności społecznej.

Jeżeli mamy wierzyć, że dla osiągnięcia celu należy walczyć, to i cel szerzenia eksportu rosyjskiego ulega mu prawu, i o niego walczyć potrzeba.

Trudno jednak przypuszczać, że rosyjska izba wywozowa zdołała tu cokolwiek więcej niż przedsięwzięcia własnej inicjatywy sfery handlowo-przemysłowej w poczuciu swych potrzeb i obowiązków życiowych.

ZE STRON DALESZYCH.

Pogłoski. Według obiegających w Petersburgu pogłosek, kandydatem na postać Dumy z m. Moskwy.

Sprawa rydyńska. Petersburga donoszą, że odbyło

Odrodzenie się indywidualizmu i ideałów czystego pogaństwa.

(Piecz popularna o Nietschem.)

(Dokonczenie.)

Nietsche uznaje — „Śmiejących się lwów”, którzy nie mogą się kłębować sumieniem, ani być poddani suchej analizie rozumu, jaką uznaje racjonalna filozofia.

Szóstym rysem jego filozofji jest antipesymizm.

Uznaje on go jako zabójczy wytwór chorego społeczeństwa, w którym widzi zagubę narodu, i dlatego stara się go zwalczyć.

Dziwnem się wydaje, że uczeń Szopenhauera, najskrajniejszego pesymisty nie uznaje teorii swego mistrza. Ale gdy się wglębimy w filozofję Nitschego widzimy, że tu pesymizm niema miejsca, że Nietsche chociaż uważając terażniejszość za spaczoną wierzy w „świętych przyszłych „nadludzi”. Stoł on zaparty w przyszłość, a przed oczami jego przemijają jednostki silne, bez wad, bez litości — doskonałe.

Z tych wszystkich rysów charakteru jego filozofji wynika i antyreligijność, a w szczególności antychrześcijaństwo. Nietsche jako apostoł wszelkiej swobody oburza się na te kłębujące religijne obrzędy, a szczególnie na dogmaty wiary chrześcijańskiej.

Oburza go pesymistyczny nastrój jej względem świata ziemskiego, któremu Nietsche najwięcej wagi przyznaje. Dalej, że re-

ligja chrześcijańska jest z zasady demokratyczna, że przyjął ją „tłum niewolników” i że nie uznaje wyższości jednych ludzi nad drugimi, że nakazuje litość, miłość bliźniego, wyrzeczania się siebie samego na koszt kościoła, że przekazuje ludziom opiekę nad chorymi, słabymi.

Oburza się na średniowieczną ascezę; dowodzi on także szkodliwości chrześcijaństwa, a z przyjęciem tego ostatniego, utrzymuje, iż w wieku IV zapadła kultura w 11-to wiekowy sen.

A więc przeciwko moralności, socjalizmowi, demokratom, kobietom, intelektualistom, pesymistom i chrześcijaństwu występuje Nietsche. Ale tworzy zato wielki ten filozof jakiś idealny typ przyszłości t. j. „nadczłowieka”.

Tak samo jak J. J. Rousseau radzi aby urządzane specjalne kolonie, gdzie dzieci byłyby pod wpływem wykształconych pedagogów, izolowane od wpływów domowych, tak samo i Nietsche pokłada nadzieję w przyszłym „nadczłowieku”, który ma osiągnąć wszystkie siły i któremu ludzkość winna pomódz do stworzenia się.

Nadczłowiek u Nietschego jest to więcej niż ideał człowieka, jest to wyższy typ, który się wyzbył sentymentalnych uczuć, t. j. nie zna miłości, ni litości; która włada siłą umysłu i siłą mięśni i który robi wszystko to, co mu dyktuje instynkt wewnętrzny, który jest u niego nadzwyczaj rozwiniętym.

Za „nadludzi” uważa Nietsche Napoleona, Cezara i wielkich tyranów starej Grecji.

To są jego „nadludzie” historyczni, oprócz tego uznaje on, wyżej już wymienionych „nadludzi” przyszłości.

Tyle o jego teoriach i ideałach, teraz przejdźmy do jego wpływów.

Wpływ Nietschego się przejawia w trzech dziedzinach sztuki: w malarstwie, poezji i rzeź-

Nietschego w malarstwie czujemy u Bocklina. Prawie w każdym jego obrazie, czy obrzymie centaury, czy też groźne skały: czujemy tu siłę i prawo mocnego.

Cała też szkoła Bocklina czerpie nas u Nietschego. Przypomnijmy sobie obraz jego z uczni Bocklina p. t. „Mogiła Bocklina” co za siła, poważna, spokojna bije z tego miennego sklepienia w którym spoczywają prochy wielkiego. Prócz wyżej wymienionego Bocklina i jego uczniów zauważamy w sztuce presjonizm — dążności do wykazania siły i potęgi.

Wielki też wpływ Nietschego zauważamy w nowszej literaturze. Nie będę roztrząsał literatury powszechnej, lecz przejdę odrąz polskiej. Weźmy dla przykładu Przybyszewskiego: prawie w każdym dziele zauważamy typ silny, ale liczący się z żadnym przeszłości. Lecz nie jest to bohater Szekspirowskich dramatów, jest to już typ przejściowy z człowieka w „nadczłowieka”. Naprzykład Sordou w „Dzieciach szatana” czy nie jest to człowiek wyższy, czy nie jest to „nadczłowiek”? Oprócz tych wpływów w sztuce jest jeszcze jeden charakterystyczny, materiałem wyniku teorii Nietschego. Otóż amerykański miliard, Morgan, ofiarował poważną sumę kilkunastu milionów na fundację, z której pieniądze wydawane być mają ludziom zdolnym, silnym a biednym, dawać jałmużnę z fundacji tej zabroni. Otóż sprawdza dewiza Nietschego: „Upadającego pchnij!”

Z. Czwartowicz.

ierwsze posiedzenie Koła polskiego Dumy i Rady państwa w sprawie rydzyńskiej. Hr. Potocki odczytał stosowny referat.

Uchwalono wybrać złożoną z czterech posłów komisję, w celu bliższego rozważenia sprawy.

△ **Za ożenek z polką.** Przez sześć lat pewien urzędnik pracował bez przeszkody w biurze lecznicy knapszaftowej, w Królewskiej Hucie na Górnym Szląsku.

Kiedy się ożenił z polką z Poznańskiego, wypowiedziano mu nagle miejsce bez podania jakiegokolwiek powodu; uczyniono to dlatego, aby ukarać go za ożenie się z polką.

Dodać zaś należy, że ów urzędnik wcale po polsku mówić nie umie.

△ **Burzliwe zajście w Krakowie.** Na dom kupca żydowskiego na Kazimierzu napadł tłum żydowski, chcąc go ukarać za opuszczenie żony rytualnej dla kochanki. Zbiegowisko było tak wielkie, że wezwano 50 policjantów i konnych żandarmów. Obyło się bez wypadku.

△ **Cofnięcie wykładów ks. Zimmermanna.** Stało się to, co łatwo było można przewidzieć: ministerjum wiedeńskie — jak donoszą z Krakowa — zarządziło to, na co w żaden sposób nie chciał senat krakowski uniwersytetu się zdecydować: wykłady ks. Zimmermanna zostały cofnięte. Wykłady te były bowiem zgłoszone tylko na semestr zimowy. Przez zamknięcie semestru zimowego skończyły się „publicum“ ks. Zimmermanna. Na semestr letni „publicum“ nie jest zgłoszone; ministerjum nigdy już na „publicum“ nie zezwoli.

Zamknięcie semestru jest bardzo sprytnym sposobem pozbycia się ks. Zimmermanna, który już na przyszłość zostanie przy swych wykładach na teologii.

W ten sposób główna przyczyna zaburzeń na uniwersytecie została usunięta wbrew woli ks. Zimmermanna i kolegów.

△ **Polakacz widełców.** Pewien żołędź w Mariazeli, nazwiskiem Buder, zabawił swoich kolegów sztuką polakacza widełca.

Proby tego rodzaju, polegające na wprowadzeniu widełca do ust i przewodu pokarmowego udawały mu się nieraz, lecz w dniu 20 grudnia ub. roku, widelec został naprawdę przez niego połknięty.

Lekarze dr. Gold i dr. Plaschke, do których udał się o pomoc lekarską musieli dokończyć operacji i wydobyli z żołędka niefortunnego „polakacza“ widelec 20-centymetrowej długości, całkiem pod wpływem kwasów żołądkowych zczerniał.

Buder wyzdrowiał po ciężkiej operacji, jaką przeżył i prawdopodobnie musi być zrażony do sztuki polakania widełców.

Charakterystyczna sprawa.

Korespondent petersburski „Gazety Warszawskiej“ opisuje przebieg sprawy, charakterystycznej dla obecnych stosunków w Dumie,

— Poseł Grabski już dawno złożył do komisji finansowej Dumy referat o skasowaniu podatków podymnego i zmniejszeniu podatku gruntowego, stosownie do wniosku ministra skarbu, ustanawiającego dla Cesarstwa normę opodatkowania gruntowego na 18 kop. od 100 rubli wartości gruntu. Komisja obniżyła tę normę do 12 kop., przyczem 30 proc. przeznaczyła na fundusz drogowy. W tym stosunku Królestwo powinno płacić zamiast 9-ciu milionów rubli, tylko milion. Zdawałoby się, że sprawa będzie tak samo pomyślnie rozstrzygnięta, jak dla miast obniżenie podatków skarbowych miejskich. Tymczasem stało się przeciwnie.

Skład komisji finansowej zmienił się na gorsze. Lewica zdradza zupełną apatię, natomiast prawica wykazuje niezwykłą gorliwość. Sprawę wciąż odraczano. Wreszcie przyszła pod obrady d. 16 b. m.

Ponieważ o skasowaniu podatku podymnego i zmniejszeniu gruntowego w chwili obecnej nie może być mowy, poseł Grabski zaproponował formułę, ażeby przy wprowadzeniu samorządu podatki gruntowe zostały wyrównane do normy, ustanowionej dla Cesarstwa. Jednakże nawet taka formuła spotkała się z opozycją. Prawica, z bar. Czerkasowem na czele zażądała, aby nie przesądzać, czy podatek gruntowy ma być zrównany, ale rozpatrzyć dopiero pytanie, dotyczące tej kwestji.

„Przeciwko takiemu postawieniu kwestji — pisze korespondent „Gazety War.“ — b. ostro wystąpił poseł

Grabski, zaznaczając, że ani komisja, ani Duma nie mają za zadanie zadawać pytania, lecz — wydawać uchwały. Przy wprowadzeniu samorządu, zrównanie podatkowe jest koniecznością, niema przeto żadnych dowodów do wahań.

„P. Grabskiego podtrzymali Lerche i Sinadino, oraz Bułat, wbrew opinii przedstawiciela ministerjum finansów, który popierał wniosek bar. Czerkasowa. W głosowaniu formuła Grabskiego i Lerchego uzyskała 6 głosów, formuła Czerkasowa również 6. Przeważył głos Lerchego, jako przewodniczącego komisji.“

Na skutek tej uchwały, komisja proponuje Dumie wyrażenie dezycydu, aby przy wprowadzeniu samorządu w Królestwie, podatki gruntowe, wraz z podymnym; zostały zrównane z tymi podatkami w Cesarstwie.

W ten sposób uzupełniono zasady przyszłego samorządu, najważniejszą — zasadą zrównania podatkowego Królestwa i Cesarstwa.

Z LITWY I RUSI.

× **Ponowne rewizje.** Oddział kijowski rewizji senatorskiej wciąż jest zajęty rewizjami, mającemi stosunek z budową mostu rusanowskiego na Dnieprze. 20 lutego przez cały dzień rewidowano biuro inż. Zylńskiego i skonfiskowano mnóstwo dokumentów. Zaczęły się badania inżynierów komunikacji, budujących most rusanowski.

× **Udzielenie nagany.** Senat udzielił nagany gubernatorowi witebskiemu za wydanie pewnej osobie pochodzenia polskiego świadectwa o niepolskiem pochodzeniu, na podstawie którego polak ów otrzymał pożyczkę pod zastaw ziemi.

× **Umorzenie sprawy.** Sprawa rzekomego tajnego klasztoru katolickiego w mieszkaniu p. Popławskiej w Kijowie, została przez władze umorzona.

„Dramat serdeczny“ Króla.

Na dworze hiszpańskim rozgrywa się, obecnie poważny „dramat serdeczny“. Król Alfons XIII, zakochał się do szaleństwa w pięknej signorze Forgan, a

miłość ta jest tak poważna, że zaczęto już mówić o rozwodzie Króla. Małżonką Królewską jest Księżniczka angielska, bliska krewna Króla Jerzego. Wieść o możliwości rozwodu rozeszła się szeroko i obudziła ogromne zainteresowanie oraz niepokój.

Królowa hiszpańska jest typem piękności angielskiej. Małżeństwo jej z Alfonsiem XIII było bardzo szczęśliwe. Królowa cieszy się w Hiszpanji ogromną sympatją. Wiedzą też wszyscy o wpływie poglądów i przekonań tej córy kraju swobody i postępu na przekonania lekkomyślnego króla.

Wpływ ten miał szczególnie ważne znaczenie podczas niedawnych chwil politycznego niezdecydowania króla, gdy Alfons XIII, otoczony klerikalnym dworem, podseptami reakcyjnego kleru katolickiego i nie lepszej od niego arystocji, doprowadził Hiszpanję niemal do rewolucji, zagrażającej istnieniu monarchji hiszpańskiej.

Stosunek króla Alfonsa z panną Forgan datuje się od chwili, gdy i młody król Portugalji Manuel zakochał się w francuskiej śpiewaczce: kabaretowej Gebli Dosler;

Wiadomości krajowe.

+ **Minister wojny w Warszawie.** „Warsz. Dniem.“ donosi, że onegdaj wieczorem przybył do Warszawy minister wojny, generał jazdy Suchomlinow. Wyjazd ministra z naszego miasta był oznaczony na dziś rano.

+ **Jubileusz działaczki.** Związek równouprawnienia kobiet dolskich wniósł podanie do władz o pozwolenie na zebranie jubileuszowe dla uczczenia p. Pauliny Reinschmidt-Kuczalskiej oraz na zbieranie składek dobrowolnych na zakupienie daru jubileuszowego; pierwszą część prośby tej uwzględniono z warunkiem zachowania przepisów obowiązujących; na drugą zaś część odpowiedziano odmownie.

+ **„Głos Podlasia“.** W końcu r. z., wychodzący w Siedlcach „Głos Podlasia“ przestał istnieć, wobec braku szerszego poparcia.

Konieczność jednak pisma była tak odczuwana, że udało się zebrać względnie liczne grono osób, które zgodziły się poprzeć byłt pisma materialnie, i wznowić wydawnictwo „Głosu Podlasia“. Grono wydawnicze stanowią pp.:

Oskar Wilde.

Bajka o samolubnym olbrzymie.

Ze szkoły wracając, dzieci biegły do ogrodu olbrzyma i bawiły się. Powtarzało się to codziennie, każdego popołudnia.

Był to ogród duży i piękny, tonący w miękkich falach wiecznie młodej trawy. Tu i owdzie iskrzyły się pośród łagodnej zieleni kwiatki barwne, tam znowu pięło się ku górze dwanaście drzew brzoskwiniowych, które wiosną pokryte kwieciami dziewczęco białym i zlekka zapłonionym, jesienią uginaty się pod obfitością złotego owocu. A liczne rzesze ptactwa ukryte w liścianych konarach drzew, śpiewały tak słodko, tak radośnie zawodziły trele, że pod ich urokiem, dzieci raz wraz przerywały zabawy, by słuchać. A wtedy z błakającymi się w oczkach ognikami, wołały: „Jakże jesteśmy szczęśliwe.“

Ale zdarzyło się, że pewnego dnia powrócił olbrzym do domu. Bawił on w gościnie u przyjaciela swego, bogatego ludożercy, bawił tam okrągłe siedm lat. A gdy owych siedm lat dobiegło końca, powiedzieli sobie już wszystko, co wogóle do powiedzenia mieli — olbrzym bowiem był od urodzenia wrogiem gadulstwa wszelakiego, skąd całe opowiadania streszczał do kilku zdań, i stąd też możliwe mu było wyczerpać w owych siedmiu latach cały temat i dyskusję. Tak więc postanowił opuścić przyjaciela i powrócić do swego zamczyska. Lecz tu, o zgrozo, zastał rezba-

wioną gromadę dzieci biegających po jego ogrodzie. Więc w słuszne popadł oburzenie.

— Czego wy tu szukacie! — zawołał srogo, że dzieci uciekły — To jest mój ogród! i prócz mnie samego, nikt nie ma prawa się tu bawić!

I otoczył swój ogród potężnym murem, a na miejscu widocznym umieścił tablicę z napisem: „Wstęp surowo wzbroniony!“

Był to olbrzym bardzo samolubny.

Biedne dzieci! pozbawione zostały swobodnego miejsca, gdzie mogłyby czas najprzyjemniej spędzać na zabawie. Próbowaly bawić się na gościńcu, ale było tam pyłu dużo i wiele kamieni ostrych; więc gościńca nie lubiły.

Wracając ze szkoły, snuły się tedy smutne po pod wysokim murem ogrodu i wspominały o cudach i szczęściu dla nich niedostępnem.

Po smutnej zimie nastąpiła wiosna rozkoszna i wszędzie, wszędzie pachniała wiosna, barwiło się kwiecie i rojno było od ptactwa i gwarno od śpiewu jego. A tylko w ogrodzie olbrzyma samolubnego panowała zima. Ptaszyna trzymała się zdala od ogrodu, ponieważ nie było tam dzieci, a drzewa zapomniały kwitnąć. Kiedyś, co prawda, kwiatek jakiś wysunął swą główkę ze zczerniałej trawy, ale zoczywszy tablicę ze srogim napisem, zamścił się tak bardzo o los dzieci, że trwożnie ukrył się pod ziemię.

Dwuch tylko cieszyło się złośliwie z zimy w ogrodzie: mróz i śnieg. Oni to aż wyli z radości, że hulać tam będą mogły rok cały bez przerwy.

Niebawem też zaprosili w gościnę wiatr północy. Był on potworny; przez cały dzień rozbijał się po ogrodzie jak wściekły i wywracał kominy.

— Bardzo ładnie się tu mieszka — mówił — trzeba tylko jeszcze gradu do towarzystwa.

I nadszedł grad i z siłą począł uderzać codziennie o dach zamku, tak, że potrzaskał wszystkie dachówki.

— Dziwne czasy! — mruzczał olbrzym samolubny, spoglądając poprzez zaparowane szyby okien na śniegiem pokryty ogród. — Dziwne czasy, kiedyż wreszcie zakończy się zima nieznośna!

I pocieszał się tem jedynie, że lada dzień się to zmieni i nastanie wiosna.

Ale nie nadeszła wiosna, tem mniej lato. — Tymczasem jesień dała wszystkim ogrodom owoc złoty w niezmiernej obfitości, a tylko ogrodowi olbrzyma owocu nie dała żadnego.

— Samolubstwo musi być ukarane — szumiała jesień.

Tak więc zima nieustająca panowała w ogrodzie olbrzyma, a mróz ostry i śnieg, wichry północne i grady tańczyły taniec piekielny do koła wyschłych, poczerniałych drzew.

Pewnego poranku zbudziły olbrzyma przedziwne jakieś dźwięki, muzyka to była tak słodka, cudna, że zdało mu się, iż grajkowie nadworni króla przechodzili tuż koło jego zamczyska. Ale był to jeno szczebiot najzwyklejszej czeczotki. I dziwna rzecz, że w tejże chwili grad zaniechał swych zwykłych harców, ustało wycie przeraźliwe wichrów północnych, a w powietrzu unosiła się woń przeczysta, woń rozkoszna.

(Dok. nast.)

B. Brodziński, A. Chrzanowski, A. Dzie-wicki, Er. Godlewski, A. Jaszczuk, W. Mucharski, dr. H. Ostrowski, J. Rosen, P. Sokołowski, St. Sołtykowski, E. Stanisławski, W. Sudra, St. Sunderland, dr. J. Szawelski, dr. St. Wąsowski, dr. E. Wiszniewski;

Pismo podpisywać będzie jako re-daktor odpowiedzialny p. Z. Michałow-ski.

+ Ołbrzymi zapis. W sądzie okręgowym warszawskim otwarto testa-ment zmarłej Anny Bohte, wdowy po właścicielu fabryki kas p. f. „Robert Bohte”, oraz właścicieli nieruchomości miejskich.

Spadek, oprócz nieruchomości, wy-nosi około 1,000,000 rb. w papierach procentowych i akcjach, z czego zapisy na cele publiczne wynoszą około 250,000 rubli.

+ U marjawitów. Warsz. Słowo donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od władz miej-scowych wiadomości szczegółowych o nieporozumieniach, jakie wynikły wśród marjawitów. Sprawą tą zainteresował się również Synod.

+ W roli agenta ochrony. Onegdaj o godz. 12 w nocy w jednej z restauracji na Ostrej Górze w Sosnow-cu, do Feliksa K. podszedł jakiś jego-mość z żądaniem zafundowania mu pi-wa. Gdy K. odrzucił tę bezczelną pro-pozycję, nieznanego jegomość wydobyl rewolwer i powiedział, że jest rewir-owym z Sielca, zażądał legitymacji. K. okazał swój paszport.

Wówczas nieznamy dokonał re-wizji osobistej, zabrał rewidowanemu około 3 rb. a następnie uderzył K. w twarz. Ten nie pozostał dłużnym i po-czął bić rzekomego policjanta.

Wezwano policję, której nieznamy przedstawił się jako agent ochrony war-szawskiej T. Pietrow.

Pietrowa aresztowano w celu wy-jaśnienia osobistości.

Mały feljeton.

Zwierzęta, obrazy i zwier- ciadło.

(B a j k a).

Raz w menażerji, przez wyłamane kraty
W drewnianej szopie,
Na wolnej znalazły się stopie;
Osieł, kozieł, małpa i dromador garba-
[ty.

Chcąc swobodę z miłą połączyć zabawą,
Dokąd się udać, — radzili
Chwilke, — i postanowili
Zapoznać się z blizką obrazów wystawą.
Idą. — Kozieł buńczucznie, osieł w po-
[korze,
Zabawna małpeczka, tuż przy dromado-
[rze.

Ulica się dziwi, — gawiedz się tłoczy,
A „towarzystwo”, do celu kroczy.
Wchodzą. — Idą parami,
Łbami machają,
To na lewo, to na prawo, —
Bardzo zajęci wystawą.
Iż na kopyta nie kładli kaloszy,
W szatni nie dali nawet dwóch groszy. —
Od biletów zaś się wywinęli,
Mówiąc, iż „drobnych” z sobą nie wzię-
[li. —

Oglądają malarstwa efekty,
Zlekka krytykują, — wydają uczone.
Sądy, — zaś chwalą, — gdy farbą u-
[piększone

Ujrzą na płótnie, swe konteriekty
Kontenci w duszy, iż człek o nich pa-
[mięta

I maluje pochlebnie małpy i osły,
By unieść z wystawy ten nastrój podnio-
[sty,

Ku wyjściu, z powrotem, szły wolno
[zwierzęta.
Wtem, w innym oświetleciu, niestety!
Z przerażeniem ujrzeni swe własne pot-
[rety

W ogromnym zwierciadle. —
Więc krzykną zajadle
Chorem. — To podłe! — nikczemne! —
— Kto widział, tak nieprzyjemne
— Dla nas bazgrać karykatury! —
— Ktuz dromaderze! Masz nogi jak ru-
[ry, —

— I jakąś wieżę na grzbiecie! —
Mówi małpa, — Albo uchybiać kobie-
[ciel

— Robić ze mnie małpę, i to publicz-
[nie!

— To nie szlachetnie, to nie etycznie! —
— Ja też protestuję! — osieł rzece. —

— Iż jestem nie piękny — [przeczą, —
— Lecz, żebym miał uszy nie osłe? —
— Pierwszy raz o tem słysze! — Po
[osle

Głos zabrał cap. — Łeb mój twardy,
[upór znany,
— Więc twierdzą z pewnością, iż malarz
[był pijany,

— Lub miał do nas jakąś złość ukry-
[tą —
— Lecz jam nie mówca, a działacz... tu
[swe kopyta

Podniósłszy, (jak zwykle pyszałki),
Rozbił zwierciadło w drobne kawałki.
Kończąc tę bajkę, mówię, nie naszą jest
[wina,

Iż czasem zwierciadła, są kłótni przy-
[czyną.
G. J.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W przyszłą środę, dnia 1-go marca
odbędzie się w Teatrze Popularnym
dwudzieste **dla naszych prenu-
meratorów.**

Artyści odegrają jedną z najgłoś-
niejszych nowości sezonu, wyreżysero-
waną jaknajstaranniej, a której tytuł po-
damy w numerze poniedziałkowym.

Bilety można nabywać w Admini-
stracji „Kurjera” po niższej prawie do
połowy cenie w dniu dzisiejszym do 8
wieczorem, w niedzielę do 3-ej po poł.,
jutro, w poniedziałek i wtorek od go-
dziny 9 rano do godziny 8-ej
wieczorem, oraz w środę, w
dzień przedstawienia do go-
dziny 5-ej po południ., od g. 6
— w kasie teatralnej po cenach zwy-
czajnych.

Każdy z prenumeratorów, po oka-
zaniu kwitu z opłaconej pre-
numeraty za ostatni miesiąc ma pra-
wo do nabycia czterech biletów
po niższej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego”.

KRONIKA

= Rewizja senatorska. Sen-
nator Neudhardt złożył do Najwyższego
rozpatrzenia najpóźniejsze sprawozdanie
o rewizji urzędowych i społecznych in-
stytucji w Królestwie Polskiem i war-
szawskim okręgu wojskowym oraz ra-
port co do rewizji bieżącej skarbowych,
ziemskich i miejskich operacji budowy
mostów.

= Odprawa. Wymowną od-
prawę dał komitet taryfowy prywatnym
kolejom w odpowiedzi na projekt pod-
wyższenia taryf na przewóz desek, drze-
wa i t. p. Projekt ten bowiem komitet
jako szkodliwy przemysłowi leśno-drze-
wnemu w całości odrzucił. Dodac na-
leży, iż przed 5 laty taryfy te zostały
podniesione o 40 proc.

= Ulga dla emigrantów.
Na granicy niemieckiej, zniszczono w tych
dniach obowiązujące dotąd dezynfeko-
wanie przymusowe bagażu emigrantów
na t. zw. „stacjach kontroli” oraz obo-
wiązującą również kąpiel przymusową.
Przepisy te wprowadzone zostały swego
czasu jako środek ochronny przeciw za-
włczeniu cholery. Dotychczas jednak
obowiązuje jeszcze kwarantanna 5-dnio-
wa masowych emigrantów na stacjach
kontroli.

MIĘSCOWA.

**= (t) Plan Łodzi w zargo-
nie.** Nakładem magistrata, Bełchatow-
skiego w Piotrkowie, wyszedł plan m.
Łodzi w zargonie.

**= (t) Powiększenie ilości
sądów pokoju.** Władze sądowe
tutejsze wystąpiły z przedstawieniem do
min. sprawiedl. o powiększenie ilości
sędziów pokoju o czterech. Brak ten
już dawno odczuwać się daje, — o czem
już wspominaliśmy na szpaltach „Kur-
jera”.

**= (r) Z komitetu giełdowe-
go.** W ubiegłą środę pod przewodnic-
twem p. Stanisława Silbersteina odbyło
się zebranie reprezentantów zgromadze-
nia kupców m. Łodzi.
Rozpatrzone i zatwierdzone wzor-
obligacji kupiectwa łódzkiego, nadesła-

nych przez ekspedycję papierów pań-
stwowych na budowę siedmio klasowej
szkoły handlowej.

Uskuteczniłoby wybory członków
do nowoutworzonego w Łodzi IV rewir-
u podatkowego dla rozdziału podatku
repartacyjnego od przedsiębiorstw han-
dlowych i przemysłowych. Wybrani zo-
stali p. Paweł Szulc i Otton Bernhardt.
Na zastępców zaś pp.: Chaim Mordko-
wicz i Józef Prussak.

Prócz tego przyjęto do wiadomości
postanowienie gubernatora piotrkowskie-
go w kwestji wydawania zagranicznych
pasportów kupieckich.

**= (n) Nowe kasy pożycz-
kowe.** Komitet centralny „l c o” za-
żądał od swego pełnomocnika I.
Szwarcmana wskazania, w jakich pun-
ktach gubernji piotrkowskiej byłyby po-
żądane kasy pożyczkowo-oszczędnoś-
we, które — w razie ich powstania —
komitet gotów jest subsydjować.

**= (n) Zwołanie zebrania
nadzwyczajnego w T. K. O.**
Jak się dowiadujemy, pewna grupa
członków T. K. O. zbiera podpisy w
celu zwołania nadzwyczajnego zebrania.
Podobno w deklaracji tej zawiera się pro-
test przeciw niektórym uchwałom, po-
wziętym na ostatniem zebraniu ogólnem,
ponieważ one przeczą ustawie, oraz
wyrażony jest i ten wzgląd, że zmiana
punktów ustawy może być dokonana li-
tylko przez trzy czwarte ogólnej liczby
członków, gdy tymczasem uchwały na
ostatniem zebraniu przeszły tylko jedną
piątą głosów obecnych.

Grupa protestowców występuje
też przeciw zarządowi, który nie dopu-
ścił do wyłomnienia się tych członków,
których wykreślono na zebraniu.

**= (r) Z V Tow. pożyczkowo-
oszczęd.** W niedzielę dn. 5 marca r. b. w lokalu
Stow. pracowników handlowych (Długa
45) o godz. 6 p.p. odbędzie się ogólne
zebranie członków V Tow. pożyczkowo-
oszczędnościowego.

Zarząd uprasza członków o punk-
tualne przybycie.

= (r) Z Tow. szachistów.
Onegdaj wieczorem w tutejszem Towar-
zystwie zwołenników gry szachowej
Spacerowa nr. 21 słynny szachista p.
Salve grał jednocześnie na dziesięciu
stolikach.

P. Salve wykazał nadzwyczajne
zdolności, gdyż z dziesięciu partnerów
jego przegrało dziewięciu, wygrał zaś
tylko jeden. Zwycięzca p. Salve, jest
22 let. Michał Erlich, ur. we wsi Kazimie-
rza Wielka powiatu pinczowskiego gub.
kieleckiej; partja trwała godzinę i 45
minut. Sunięć było 35.

= (w) Z poboru. Wczoraj w
lokalu przy ulicy Zielonej, pod przewo-
dnictwem naczelnika powiatu, p. Mich-
niewicza odbyło się posiedzenie łódzkiej
powiatowej komisji poborowej, na któ-
rem poddawano superewizji tych popi-
sowych, którzy dla różnych przyczyn
legalnych, podczas ostatniego poboru,
do spełnienia wojskowości stawić się
nie mogli.

Przyjęto do służby czynnej na ra-
chunek tegorocznego kontyngensu 6 po-
pisowych, 2 zaś odesłano do szpitala.

**= (t) Porządki miejskie a
zdrowotność.** Na plac nr. 6 przy
ulicy Łgierskiej, naprzeciwko Rynku,
będący własnością miasta, wywożony
zostaje lód, wyrąbany z rynsztoków
i leżąc tam będzie do czasu, gdy ożyw-
cze promienie wiosennego słońca nie
zamienią go w cuchnące kałuże błota.

Czy i to jest jeden ze środków u-
żywanych przez magistrat w celu uzdro-
wotnienia miasta.

**= (r) Z resursy rzemieś-
niczej.** W lokalu cechu rzeźników
przy ulicy Miłsza odbyło się onegdaj
zebranie ogólne organizatorów łódzkiej
resursy rzemieśniczej.

W obecności 104 członków otwo-
rzył zebranie p. Henryk Schiester, który
też odczytał protokół z zebrania ogólnego
rzemieśników w dniu 19 b. m.

Następnie powołano na przewodni-
czącego dr. Jomela, który zaprosił na
asesorów pp. Antoniego Piotrowskiego,
Józefa Szcześniaka, Wacława Adamczew-
skiego i Henryka Schiestera, a na trzy-
mającego pióro p. Rymkowskiego.

Po krótkiej przerwie przewodniczą-
cego, który zaznaczył, iż stowarzysze-
nie resursy będzie ważną chwilą prze-
łomową w życiu rzemieśniczym, przy-
stąpiono do wyborów członków zarzą-
du i komisji rewizyjnej.

Do obliczania głosów powołano
p. p. Kapuscńskiego, Drozdowskiego,

Sawińskiego, Jabłońskiego, Muszyński-
go i Sprusiaka.

Następnieabrał głos p. Szybiłto,
zwracając raz jeszcze uwagę na znacze-
nie resursy rzemieśniczej: P. Ke-
drowski zaproponował aby składkę
członkowską członków zredukować z
sześciu na trzy ruble, gdy składka 6-ciu
rublowa będzie za wysoka dla czela-
dników, którzy również do resursy na-
leżeć będą.

Natomiast członkowie protektorzy
powinni płacić zamiast projektowanych
3 rub. sześć rubli rocznie.

Wniosek ten wywołał ożywioną
dyskusję, lecz został w końcu większo-
ścią głosów odrzucony.

Z kolei przewodniczący przedstawił
projekt połączenia resursy rzemieśni-
czej z towarzystwem rzemieśniczym
„Lira”, z tem jednakże zastrzeżeniem,
że Towarzystwo to zachowa swój wła-
sny niezależny zarząd. Dr. Jokiel zwró-
cił przytem uwagę, że urządzone prze-
ciw „Liry” koncerty stać się mogą niebawem
dla resursy rzemieśniczej źródłem do-
chodu, z którego pokryć będzie można
długi „Liry”, przejmowane oczywiście
przez resursę przy zjednoczeniu towa-
rzystw.

Ostatni warunek nie pozyskał zgo-
dy członków. Po długich dyskusjach
zadecydowano rozpatrzyć jeszcze ten
projekt i wnieść go następnie na naj-
bliższe posiedzenie ogólne. O tem ab-
w resursie rzemieśniczej istniał drugi
samodzielny zarząd niema nawet mowy.

Następnie odczytano rezultat wybo-
rów. Do zarządu weszli: Władysław
Wagner, Teodor Szybiłto, Józef Pie-
strzyński, Henryk Schiester, Józef Szcze-
śniak, Antoni Piotrowski, Wacław Adam-
czewski, Marjan Bawarski, Franciszek
Salski, Piotr Borkowski, Ignacy Skupiński
i Adolf Krowicki.

Na zastępców wybrano pp. Karol
Sowińskiego, Roberta Graupnera i Ale-
sandra Olecha.

Do komisji rewizyjnej: pp. Antor
Laskowski, Michał Kapuściński i Ja-
Rymkowski, a na ich zastępców pp.: J.
zef Włodarski i Aleksander Szlagowski.
Zadecydowano zwrócić organizato-
rom resursy wyłożone na utworzenie
koszty w sumie 150 rb.

Pierwsze zebranie członków zarzą-
du odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz.
8 wiecz. w lokalu Tow. Opieki na
dzwostanem przy ulicy Piotrkowskiej
nr. 145, gdzie czasowo mieścić się bę-
dzie kancelarja łódzkiej resursy rzemie-
niczej.

= (r) Sprawy szkolne. Wcz-
raj wieczorem zwołanem było w ma-
gistracie łódzkim zebranie członków
polskiej i niemieckiej komisji szkolnej
na którem omawiana być miała kwie-
stja podniesienia podatku szkolnego i
płacanego przez tow. akcyjne i instytu-
cje finansowe.

Wobec tego jednakże, że członkowie
komisji stawili się bardzo póź-
i bardzo nielicznie, posiedzenie odroczo-
ne zostało do 28 b. m.

= (r) Z Towarzystwa zwolenników sportu. Towarzystwo
zwolenników sportu, w sobotę dnia 18
lutego o godz. 8 i pół wieczorem w
lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej
nr. 108 urządza „Wieczornicę”, z nad-
urozmaiconym programem, dla człon-
ków i wprowadzonych gości.

= (r) Bafafajki zostały zapra-
wadzone — jak donosi „Warsz. Dniem”
w gimnazjum żeńskim rządowym
Łodzi gdzie uczniom udzielana je-
nauka na tym instrumencie. Na cel
kurator okręgu naukowego pozwolił
sygnować z funduszu specjalnych gim-
nazjum rb. 500.

= (r) „Alliance Française”
Rozpow szechnione we wszystkich
krajach Towarzystwo francuskie „Alliance
française”, otwiera także oddział swój
Łodzi.

Celem stowarzyszenia jest łącze-
nych współziomków, jakoteż i os-
innych narodowości, interesujących
językiem francuskim jak również litera-
turą, historją, geografją, a także prze-
stawieniami teatralnymi.

Pierwszy wykład wygłosi, powsze-
nie znany i poważany pan Funck-Bre-
tano, w sali stowarzyszenia techników
przy ul. Promenada 21, I piętro.

Niżej podajemy rozkład wykładu,
który, ze względu na bardzo zajmującą
treść, pozwalamy sobie gorąco pole-
cić.

W poniedziałek, dnia 27 lutego r. b.
o godzinie 8 i pół wiecz. (punktualnie)

odbędzie się konferencja p. F u c k - B r a n t a n o, szefa sekcji rękopisów przy bibliotece arsenału, w Paryżu, kawalera legje honorowej p.t.

„Królewskie rezydencje we Francji, w XVII i XVIII wieku”.

Treść konferencji.

Dwór francuzki w 17 i 18 wieku, Zycie, Dworacy, Królewskie rezydencje, jak Wersal, Trianon itd.

Konferencja będzie ilustrowana wielu przezrociami autochomicznymi, z artystycznej pracowni fotograficznej Gerwazego Courtellemont'a, rzucaniami na ekran przez p. Desboutin'a z Paryża; przezrocza te będą przedstawiały w obrazach kolorowych zamki, pałace, rezydencje królewskie, kostjomy, ornamenti, ceremonie dworskie, wielkie sceny wydarzeń historycznych uroczystości i święta XVII i XVIII wieku, a to wszystko według ksiąg i rycin i malowanek, z cennych manuskryptów znajdujących się w paryskich bibliotekach, muzeach Luwru, Wersalu, Chantilly itd.

Wejście rb. 1, dla członków związku 50 k.

Cena biletów będzie pobierana przy wejściu.

Osoby życzące sobie zaliczyć się w poczet członków powyższego stowarzyszenia mogą skuteczniej to u panów:

Antoni Bernhardt'a Piotrkowska Gilberta Villiet Mikołajewska, Janod Piotrkowska, L. Zwifel, Tow. Akc. Alart, Kousseau et Com.

Jednocześnie możemy podać do ogólnej wiadomości, że w stowarzyszeniu w roku bieżącym, wystąpi kilku znakomitych mówców, a mianowicie:

J. Charcot, podróżnik do bieguna południowego.

Brieux, członek akademii francuzkiej.

Réné Sionon, redaktor pisma „Revue de deux mondes”, który wygłosi odczyt o epoce napoleońskiej, a także wielu innych miejscowych mówców.

== (r) **Podatek szpitalny.**

Za rok 1909 miejscowy magistrat zapłacił za leczenie mieszkańców Łodzi w szpitalach 89 tysięcy rb.

Sporządzany obecnie tak zwany rozkład szpitalny daje możność wnioskować, iż za rok 1910 magistrat zapłacił z górną 70 tys. rb.

== (n) **Ze związku robotników przemysłu włóknistego.**

Ogólne zebranie roczne związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego odbędzie się jutro, w sobotę, za dnia w sali Wiedeńskiej (Wschodnia 18).

Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybory do zarządu i do komisji rewizyjnej.

== (n) **Ze zjazdu rzemieślniczego.**

Sprawozdanie delegata rzemieślniczego p. Czemyrńskiego odbędzie się jutro, w sali Wiedeńskiej (Wschodnia 18).

Bilety nabywać można w kancelarji związku krawców.

== (r) **Ze stowarzyszenia pracowników handlowych.**

(Długa 45). Ministerjum skarbu zwróciło z powrotem ustawę stowarzyszenia, przesłaną do zatwierdzenia, i zarazem dało wskazówki, jak poczynić niektóre zmiany. Zmiany te już skuteczniono, i w tych dniach ustawa z temi zmianami ponownie będzie przesłana do ministerjum.

Specjalny komitet opracowuje program obchodu 25-lecia istnienia towarzystwa.

Ogłoszono ankietę wśród członków w przedmiocie założenia kasy pogrzebowej przy stowarzyszeniu.

== (r) **Z Tow. wpisów i zapomóg.**

Dziś wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy ul. Nowo-Cegielmianej nr. 9 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa wpisów i zapomóg.

W razie nieprzybycia odpowiedniej, przewidzianej przez ustawę liczby członków, następnie zebranie będzie prawomocne, bez względu na ilość obecnych i odbędzie się w dniu 10 marca r. b. w tymże lokalu.

== (d) **Rewirowi pod sądem.**

Z rozporządzenia p. gubernatora piotrkowskiego oddam został pod sąd: rewirowy 4 cyrkułu policyjnego Prokonij Sadowski, z artykułu 1 p. 452 kodeksu karnego i rewirowy 5 cyrkułu Teodor

Miszkin z artykułów 341, 377 i 378 kodeksu karnego.

== (d) **W obronie kochanki.**

Wczoraj wieczorem na Szosie Rokicińskiej zamieszkały w domu nr. 31, Józef Bajon, przytrzymał poszukiwaną przez policję złodziejkę Józefę Sobolewską, a by ją oddać w ręce policji. Nie podobało się to dwóm wielbicielom Sobolewskiej. Józefowi Janiakowi i Antoniemu Millerowi, którzy dopadli do Bajona zadali mu kilkanaście ran nożami, większy mu przytem jedno oko. Zawzany lekarz Pogotowia, opatrzywszy rannego pozostawił go w mieszkaniu przy ulicy Rokicińskiej nr. 31. Odszukaniem rycerzy noża zajęła się energicznie policja.

== (r) **Sprawa o kradzież.**

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozpatrywał w tych dniach sprawę karanego już sądownie Wacława Walkowiaka, oskarżonego o kradzież z włamaniem, dokonaną w mieszkaniu Rogozińskiego przy ul. Wdzewskiej 223.

Agenci policji śledczej aresztując Walkowiaka w kilka dni po zawiadomieniu policji o kradzieży, znaleźli przy nim parę złotych kolczyków.

== (r) **Przejechany przez tramwaj** przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej nieznanomy nazywał się jak się następnie okazało, Edmund Demke. Nieszczęśliwy zmarł prawie natychmiast po przewiezieniu go do szpitala św. Aleksandra, nie odzyskując wcale przytomności.

Lekarz szpitalny skonstatował zmiążdzenie obu nóg i śmiertelne poranienia całego ciała.

== (a) **Znaczna kradzież.**

Wczoraj w nocy niewiadomi złoczyńcy wyłamawszy drzwi dostali się do składu towarów łokciowych Szmerela Mandla, przy ulicy Północnej nr. 13, skąd skradli towarów, na ogólną sumę 600 rubli. Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono.

== (d) **Kradzieże.**

Wydział śledczy zawiadomiony został o spełnionych kradzieżach: różnych rzeczy, wartości 55 rubli z mieszkania Marcina Praga, przy ulicy Franciszkańskiej nr. 52, różnych domowych rzeczy, wartości 144 rub. z mieszkania Rejnholda Frajda na Bałuckim Rynku nr. 5, z zakładu fryzjerskiego Zelmena Fryja, przy ulicy Dzielnej nr. 10, różnych przyrządów fryzjerskich, wartości 36 rubli; w kradzieży tej podejrzenie pada na pracowników Fryda-Beneka i Jaska braci Feinstein, którzy po spełnieniu kradzieży ułotnili się z Łodzi.

== (r) **Groźny pożar.**

Dziś o godz. 11 i pół w nocy wybuchnął pożar na poddaszu dwupiętrowej fabryki, mieszczącej się w lewej oficynie domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 167. Na poddaszu tem znajdowała się niciarnia Przygorskiego.

Pożar ogarnął szybko dach i przetrzucił się, na pierwsze piętro do tkalni Kreschla. Drewniana podłoga przepaliła się tu bardzo szybko i płomień ogarnęły mieszkanie parterowe — fabrykę waty Lipszyca i Biedermana. Jednocześnie płomień, przez przepaiony już dach ogarnęły sąsiednią oficynę mieszkalną przy zbiegu Piotrkowskiej i Anny. Na poddaszu mieszkał stróż restauracji, która otwarta ma być w tym domu. Pożar nie obudził ani jego ani też zony i oboje udusiliby się niezawodnie gdyby na pomoc nie przybiegł jakiś człowiek, który wyprowadził omdlałą prawie kobietę, a męża obudził, polecając ratować sprzęty.

Zawezwana straż ogniowa toczyła tymczasowo energiczną walkę z ogniem. Parter oficyny fabrycznej udało się uratować, podczas gdy oba piętra zniszczone zostały do szczeru.

Straty ogólne wynoszą około 20,000 rb. Niciarnia Podgórskiego gdzie powstał pożar nie była podobno ubezpieczona, a straty spowodowane tam przez pożar dochodzą do 6,000 rb. W sąsiedniej oficynie mignona spłonął tylko dach i część poddasza.

W tłumieniu pożaru brały udział do godz. 1 w nocy wszystkie oddziały straży ochotniczej i straż miejska, następnie zaś pozostał na miejscu wypadku tylko IV oddział straży ochotniczej, który wrócił do koszar zaledwie o godz. 2 i pół.

== (p) **Zatruciu alkoholem**

uległ A. S., lat 42. Wdzewska 144.

== (p) **Stratowany** przez konia

Ksawery Wilhelm, lat 40, pracownik

drukarni Resigera, poniósł okaleczenie nóg i ogólne potłuczenie. Ulica św. Emilji nr. 3.

== (p) **Ze schodów** spadła na Franciszkańskiej 24 Chawa Warstka, żona handlarza i głowę okaleczyła.

== (p) **Z wozu**, wskutek wstrząśnienia wywołanego przez zawadzenie go innym wozem, spadł na Główniej nr. 60 Cezary Kinderman, piekarz, lat 28, i pokaleczył się w głowę i czoło.

== (p) **Awanturnicy niezna-** ni pobili na Głównym rynku robotnika z kolejek podjazdowych Michała Wodzickiego, zadawszy mu kaleczące rany w głowę.

== (p) **W kłótni** uderzony kamieniem na rogu Zielonej i Pańskiej, osiemnastoletni Izrael Blachman, handlowiec, odniósł okaleczenie oczu i czoła.

ZAMIEJSCOWA.

== (w) **Nowe fabryki na przedmieściu.** Firma „Lebrecht Miller” w Nowem Rokiciu czyni starania u władz o zatwierdzenie planów na budowę w tej miejscowości przedzalni mechanicznej.

Antoni Troszyński przedstawił władzom do zatwierdzenia plany na budowę, również w Nowem Rokiciu, farbiarni i blichu.

Budowa tych zakładów przemysłowych rozpocznie się z nastaniem wiosny.

== (w) **Ze Zgierza** donoszą nam: Na niedzielne przedstawienie amatorskie na korzyść ochronki miejscowej, jak zapowiada afisz, złożą się: „Takich więcej”, komedia w 2 aktach Wdowiszewskiego i „Przed ożenkiem”, obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Wł. Gutowskiego.

Sądząc ze znacznego popytu na bilety, cel przedstawienia zostanie osiągnięty.

== (w) **Z żydowskiego Tow. pożyczk.-oszczęd.** w Zgierz. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zebranie członków zgierskiego żydowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś teatr nasz daje po cenach znizonych „Pannę głupią” Bataill'a z udziałem p. Siemaszkowej.

— W sobotę, o 3 i pół po południu, „Śluby panienskie” Fredry, o 8 i kwadras „Nora” z p. Siemaszkową po raz 2-gi.

— W niedzielę, o 3 pp., po cenach popularnych „Mój przyjaciel Tazio” z dyrektorem Zelwerowiczem w roli tytułowej, wieczorem o 8 i kwadras „Nora” po raz trzeci.

—o—

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś w piątek, wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach „Panna do wszystkiego” po cenach znizonych do połowy.

W sobotę, po południu dla młodzieży po cenach najniższych tragedia klasyczna w 5 aktach Goethego „Faust”.

Wieczorem ukaże się po raz drugi arcyzabawna komedia Szekspira p. t. „Jak wam się podoba” w 5 aktach, która na pierwszym przedstawieniu wzbudziła niebawym entuzjazm; wystawiona jest bowiem bardzo ładnie i efektownie.

W niedzielę, po południu po raz trzeci „Jak wam się podoba” komedia Szekspira w 5 aktach; wieczorem zaś odegranym będzie obraz historyczny w 5 aktach; W. Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia” z zupełnie nową wystawą; współudziałą przyjmuje cały personel teatru.

SPOŁECZNE ZNACZENIE TEATRU.

Teatr, poza korzyścią duchową, czysto intelektualną, posiada jeszcze wielkie znaczenie społeczne. Przyczynia

się do rozwoju, zaniedbanego szczególnie u nas, indywidualizmu, kieruje myślą, twórczą, nie pozwalając jej, by zaśniedziała i ukazuje drogę ku najwyższemu ideałom, które tak niezbędne są w życiu wewnętrznym każdego społeczeństwa.

Srodki te wiążą teatr z życiem naszym bezpośrednio, zapewniając pierwszemu jedno z najbardziej wpływowych miejsc, wśród różnorodnych instytucji życia społecznego.

Dotychczas, pewna część społeczeństwa naszego, złożona z osób mniej inteligentnych, uważała i uważa jeszcze teatr za miejsce, gdzie można tylko przyjemnie spędzić czas, korzyści zaś społecznych nie przywiązuje mu żadnych. Tymczasem teatr, skracając chwile wolne od zajęć szlachetną rozrywką, odciąga od zabaw, podczas których puszcza się wodze różnorodnym nałogom, nawykniom i namiętnościom, tworząc przytem grosz ciężko zapracowany i zdrowie.

Korzyści te bezwarunkowo zaliczyć trzeba do pierwszorzędnych—gdyż prócz nich są jeszcze inne.

Człowiek, przy spełnianiu zwykłych codziennych zajęć, pewne tylko zdolności swego umysłu natęża, gdy tymczasem inne, pozostają w zupełnym zaniedbaniu i beczynności, a nawet wszelkimi środkami ograniczamy ich działalność, w przeciwnym bowiem razie nie byłibyśmy w stanie spełniać swych obowiązków: przeszkadzałyby nam w głównym zajęciu, odrywały od pracy.

Znużenie, jakie stąd wpływa, nie pochodzi tyle od ruchu władz pracujących, a głównie od natężenia, jakie potrzebne było, dla utrzymania w ukryciu władz nieczynnych.

Uwięzionym tym zdolnościom tylko niekiedy dajemy nieograniczoną swobodę działania, a przeważnie w teatrze, kiedy umysł znajduje się pod wpływem czarodziejskiej sztuki.

Wychodzą one z ukryć, ruszają się i cieszą, że choć na chwilę dano im swobodę.

Uzupełniwszy swe najbardziej naglące potrzeby, znów idą w przymusowe zaniedbanie, by nie przeszkadzać człowiekowi w pracy.

Dzięki więc teatrowi, zaniedbane zdolności mają możność rozwijania się, choć niestety w stosunku do władz pracujących, rozwijają się znacznie powolniej. W każdym bądź razie, tylko przez nie człowiek nie stał się jeszcze maszyną, o pewnym określonym ruchu, a żyje i dąży do ideałów, które są osnową wszelkiej jego działalności.

Bez ideałów, które w sposób dodatkni rozwija i doskonali teatr, każdy śmiertelnik czułby się złamanym na życiu brakłoby mu energii wytrzymałości w zwalczaniu przeszkód stawianych przez życie, i zostałby ciężarem dla siebie i społeczeństwa. Ale niema takiego na świecie i, komuby nie przyświecał ożywczy blask upragnionego ideału: i zimny egoista i ponury sceptyk nie są wolni od nich, choć może różnią się one od ideałów innych ludzi.

Jak niektóre czynniki życia twórczego, ideały wymagają nadwyczał starannej opieki i kształcenia. W przeciwnym razie przybrać one mogą formy albo o zbyt wielkiej jednostronności, albo też zagrozić mogą społeczeństwu gwałtownymi wstrząśnieniami; a że ze wszystkich instytucji społecznych najwięcej stronę duchową ma na oku teatr, ten więc, jako zasobny w srodki, ma możność wywierania zbawiennego wpływu na nasze idee i ich prawidłowy rozwój.

Prócz tych korzyści, teatr nam daje jeszcze jedną.

Obserwując na scenie wszystkie objawy życia, mamy możność jaknajdokładniejszego poznania samego siebie i ludzi, wyrabiamy sobie jasne pojęcie o wadach i zaletach społeczeństwa, o jego potrzebach i dążnościach.

Nie jeden tam zadrzy, uspokoi się lub rozweseli, porównując siebie z losami bohaterów sztuki. Z tej sztuki również zapoznać się można z najpoważniejszą stroną życia, z jego prawdziwym zadaniem i celem.

Nauka, jaką każdy zdobywać może w teatrze jest wprost zbawienną, idealizującą.

Życie, jakie tu płynie na scenie mając za tło życie rzeczywiste, pokazuje nam, jak to ostatnie należy udoskonalać, jak wszczepiać weń pierwiastek idealny, aby się mogło rozwijać i uszlachetniać.

Ludwik Wiszniewski.

Odcięta głowa.

Park p. Szustra w Mokotowie pod Warszawą był wczoraj widownią strasznego odkrycia.

Oto o godzinie 9 rano, zamieszkały w tym parku w osobnym domku za pierwszą bramą od strony rogatek p. Wolny, fabrykant, wyszedłszy do przylegającego do okna ogródka, ujrzał jakąś paczkę, ówiniętą w papier.

Zainteresowany odkryciem wszedł między grzędy ogródka i podniósł paczkę, zawierającą coś ciężkiego. Po rozwinięciu papieru zwykle używanego w handlach do opakowania, p. Wolny ku przerażeniu swojemu ujrzał głowę kobiecą odciętą od tułowia pod samą brodą.

Głowa ta, z włosami szatynki, z lewej strony od dłuższego leżenia na śniegu, była trochę nadgniła, na prawej zaś skroni widniał ślad od uderzenia łepem narzędziem, które prawdopodobnie śmierć zadało tej nieszczęśliwej. Oczy zamknięte, usta zacisnięte, włosy ze śladami uczesania w nieładzie. Przepuszczalny wiek oliwy od lat 25 do 30.

Sposób odcięcia głowy wskazuje, iż czyniono to już na zwłokach, celem zatarcia śladów zbrodni.

P. Wolny natychmiast zawiadomił kancelarię straży ziemskiej, mieszczącej się nieopodal rogatek i wnet do parku mokotowskiego wkroczyła straż ziemska, a następnie przybył z Warszawy naczelnik wydziału śledczego p. Kowalik oraz sędzia śledczy rewiru V p. Rudzki.

Wszelkie poszukiwania w parku tułowia tej nieszczęśliwej kobiety nie odniosły skutku. Nigdzie nie było śladów rozkopanej ziemi, śnieg zaś prawie zupełnie poroztajał i odsłaniał darń.

Powzięto przekonanie, iż głowa zamordowanej kobiety została przerzucona przez park do ogródka przy domku zajmowanym przez p. Wolnego. Należy zaś dodać, iż w tym miejscu terytorjum parku mokotowskiego przylega do pustkowi, położonych poniżej ulicy Langnerowskiej, a stanowiących place ks. Lubomirskiego.

Domniemane, iż głowa ta została skądś przyniesiona, potwierdza telegram, jaki otrzymała policja śledcza z Omska, iż tam na kolei otworzono paczkę, wysłaną koleją z Warszawy po której nikt się nie zgłaszał, i wydobyto zwłoki kobiety z odciętą głową.

Energiczne śledztwo w tej sprawie rozwinięto. Głowę znalezioną odesłano do prosekutorjum przy ulicy Teodora.

TELEGRAMY.

Samorząd a żydzi.

Petersburg. Dumską komisją do spraw miejskich złożoną Dumie państwowej referat w sprawie projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

W referacie swym komisja wnosi,

by projekt przyjąć w redakcji rządowej z niewielkimi jedynie zmianami.

Między innymi komisja wnosi, by żydów, świeżo ochrzczonych, nie zaliczać do kurji żydowskiej, ze względu na to, iż niekiedy zdarzają się wypadki zmiany religii z przekonania.

Kary prasowe.

Petersburg. Skonfiskowano 109 numer dziennika „Gроза” i nr. 33 dziennika „Gazeta dla wszystkich”, oraz pościągnięto redaktorów do odpowiedzialności.

W szkołach wyższych.

Petersburg. W uniwersytecie aule wewnątrz osłania policja. Wielu profesorów nie wyklada z powodu choroby. Odbyło się kilka wykładów na wydziałach: języków wschodnich i prawnym. Niektórych auli nie otwierano wobec zupełnego braku słuchaczy i wykładających.

Na korytarzu aresztowano studenta, podejrzanego o zamiar zrobienia obstrukcji chemicznej.

Na kursach Bestuzewa, w instytucjach: górniczym i żeńskim lekarskim — wykłady, po dawnemu nie odbywają się wcale.

Petersburg. Komisja interpelacyjna Dumy państwowej przyjęła interpelację do ministrów oświaty i spraw wewnętrznych względem nieprawnego działania administracji odeskiej i zwierzchności uniwersytetu nowo-rosyjskiego w grudniu r. 1910.

Moskwa. Kurator okręgu naukowego odeskiej do Petersburga wszystkie podania profesorów o dymisję.

Odesa. W uniwersytecie, podczas wykładów, w kurytarzu rzucono retortę z płynem, który wywołał gaz duszący. W gmachu uniwersytetu aresztowano 8 studentów.

Władza uniwersytecka rozesała do studentów kwestjonariusze z zapytaniem: czy chcą, lub nie chcą uczęszczać na wykłady.

Na wyższych kursach żeńskich na wykłady przybywa niewiele słuchaczek. Za niewykonanie zadań policji aresztowano 8 słuchaczek.

Moskwa. W drukarni „Ruskij trud” skonfiskowano złożone już proklamacje studentów s. r.

Właściciela drukarni i zarządzającego nią aresztowano.

Drukarnię zamknięto. Ekaterynosław. Rada szkoły górniczej uchwaliła nie odrzucać terminu oddawania prac studenckich i przerwać wydawanie strajkującym stypendjów. Wykładów niema.

Zderzenie pociągów.

Ryga. Na kolei ryzyko orłowskiej, pomiędzy Kurtenhof a Ikskuel, zderzyły się dwa pociągi towarowe; uszkodzonych zostało 15 wagonów, ranieni — konduktor i smarownik.

Ofiary pożaru.

Moskwa. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w domu zamieszkałym wyłącznie przez robotników fabryki Ralle'go. Ratując się przez okna, 8 osób uległo ciężkim poranieniom, 17 zaś cięższym.

Pod gruzami znaleziono 5 zwęglonych trupów, w tej liczbie 2 dziecięce.

Mnich Heljodor.

Serdobsk. Mnich Heljodor oświadczył, że spełni rozporządzenie synodu. Heljodor udaje się na nowe miejsce służby do monasteru w Nowosielsku, gubernii tulskiej, dokąd wyjeżdża dziś wieczorem.

Proces studentów lwowskich.

Lwów. Badanie oskarżonych trwa w dalszym ciągu. Obrońcy wpytują klientów swoich, aby wykazać, że zabity podczas zaburzeń student Kocko nie miał przy sobie broni i że dopiero, gdy padł ugodzony kulą w głowę i leżał nieprzytomny, ktoś wsunął mu brauning do kieszeni. Dotychczas przesłuchano 22 oskarżonych.

Nagły zgon ministra.

Paryz. Minister wojny, generał Brun, zmarł nagle o godz. pół do 2 po południu na paraliż serca, skutkiem zwapnienia naczyń krwionośnych. Na znak żałoby przerwano posiedzenie parlamentu na pół godziny.

Bunt więźniów.

Madryt. W mieście Figueras (północna Hiszpanja) zbuntowali się więźniowie zakładu karnego i zamordowali dozorców więziennych oraz kilkuset towarzyszy, którzy nie chcieli wziąć udziału w buncie, rzucili się zbiorowo do ucieczki.

Zawezwane wojsko, przywróciło porządek.

Petersburg. Komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę dochodów w roku 1911 na 2,712,108,827 rub. Główne zwiększenie dochodów przewidywane jest ze skarbowej sprzedaży trunków (8 i pół milionów) i z eksploatacji kolei (5 milionów).

Rozmaitości.

— **Niezwykła szkoła.** W angielskim mieście portowym Portsmouth powstała szkoła istotnie niezwykła, uczęszczają bowiem do niej poważni admirałowie i dowódcy ogromnych pancerników angielskich, nauczyciele zaś są młodzi, gołowiści porucznicy marynarki, podlegli poza szkołą każdemu skinieniu dostojnych swoich uczniów. Szkoła ta powstała z inicjatywy admirała lorda admirałcji. Wobec niesłychanego rozwoju techniki wojennej, rozumny ten naczelnik marynarki angielskiej spostrzegł nie-

bezpieczeństwo, na jakie narażona była by flota angielska w razie wojny, gdyż na jej czele stali ludzie, którzy przed laty kilkunastu opuścili szkołę marynarki i nie mieli czasu zapoznać się z nowymi zdobyciami wiedzy technicznej. Wybrał tedy 15-tu kontradmirałów i kapitanów, którym polecił uczęszczać do szkoły specjalnej, obejmującej kurs 3-tygodniowy nowych sposobów używania artylerji okrętowej i sygnalizowania orau kurs 3-tygodniowy nowych sposobów walki na morzu przy pomocy torped i statków podwodnych.

Lekcje w niezwykłej tej szkole rozpoczęły się dnia 14-go b. m., a wygłoszani uczniowie słuchają nadzwyczajnie pilnie wykładów młodych swoich nauczycieli.

Sport

Walki francuskie w Cyrku A. Devigne.

Wczoraj walczyły 4 pary.

1) Czarna Maska — Jankowski. Czarna Maska położył debiutanta Jankowskiego w ciągu 6 minut.

Zastosował jednakże chwyt niedozwolony, mianowicie „uderzenie głową z odwrotnego pasa”, wobec tego zwycięstwa mu nie przyznano. Dopiero przy drugim razie złożył przeciwnika na obie łopatki w ciągu 1 minuty.

2) Dubow — Hesler.

Silny Dubow bez najmniejszych wysiłków złożył Heslera w ciągu 4 minut stosując rzut przez siebie.

3) Hannibal — Dona.

Dona złożył przeciwnika murzyną w ciągu 5 minut bez żadnych wysiłków zastosowawszy pas przedni.

4) Szwarz — Mańko.

Walkę toczyli obaj przeciwnicy zachowaniem ostrożności. Obaj znali dowali się dość często w przykrych sytuacjach.

Sędziowie z p. Kaznakowem oświadczyli publiczności że obaj przeciwnicy wykazali jaknajlepsze wyszkolenie oraz znajomość walki francuskiej.

Szwarcz złożył Mańko w przeciągu 35 minut. Mańko zawdzięcza tylko swej nieuwadze pokonanie, na co i sędziowie i p. Kaznakow również się zgodzili.

Dziś walczą Dono—Szwarcz, Czarna maska — Makdonald, Dubow, Jensen — Jankowski.

W „Varietà CORSO”

Dyrekcja Theodor Junod NOWY PROGRAM.

M-lle ZAWISTOWSKA.
M-lle ANDZIA.
M-lle DERBY.
M-lle LARINA.
M-lle PAULA TORA.

M-lle KRASINSKA.
Duo HUGO et PEPITA.
Trio STELLAS.
M-lle LIZZET.
M-lle SENNY STEPI.

M-lle DELLA TOLA.
M-lle NELLI.
DUO JULIANOWICZ.
M-r ROBERTS.
i t. d., i t.

22 pierwszorzędne numery.

Początek punktualnie o godz. 10-ej.

CENY MIEJSC; Stoliki po 75 kop. i 50 kop. Łoże na cztery osoby 4 ruble Dyrekcja gwarantuje doborowy program i wzorowy porządek. Ceny w bufecie znacznie niższe.

Ostrzeżenie dla konsumentów kakao Van Houten II

Jedynie dzięki bezwzględnie najwyższym własnościom, kakao starej firmy VAN HOUTEN zdobyło sobie rozgłos wszechświatowy. Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w blaszanych puszkach, opatrzonych etykietami podobnymi naogół do etykiet prawdziwego kakao VAN HOUTEN, a to celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Jest to zło, z którym walczyć mogą najlepiej sami konsumenci, w ich własnym interesie: przy kupowaniu kakao powinni odrzucać naśladownictwa w rodzaju J. van Houten & Co (z dwoma lwami) lub J. C. van Houten & Co (z globusem i filiżanką) i t. p. a żądać wyłącznie prawdziwego kakao VAN HOUTEN, zwracając uwagę na firmę!

J. J. Van Houten & Zoon Weesp-Holland

i na niżej podaną markę fabryczną z podpisem.



Już w r. 1828 założycie firmy Van Houten został uprzywilejowany przez Króla Holenderskiego dekretemi, jako wynalazca kakao w proszku. Ani jedna z osób lub firm, mianujących się Van Houten lub Van Houten i sprzedających kakao w proszku nie pozostaje i nie pozostawała nigdy ani w związkach pokrewieństwa ani w stosunkach handlowych z firmą J. J. van Houten & Zoon, Weesp, Holland

Jedyny przedstawiciel: Dom Agenturowy B. RONES, Warszawa, Mokotowska 73.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótką № 4.

172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc piciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

434-320

Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KARTOWSKA,
Łódź, Konstanyńska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach
NAPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe, warkoczki i postich, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinań najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.



Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM
od 16 do 28 lutego 1911 r.

PIA & BAL

Tańce Akrobatyczne.

KOLISZER

Polski humorysta, ulubieniec Polskiej publiczności.

The Hittrys

Znakomity muzyczny akt.

Faun et Nympe

Scena mitologiczna sceniz. przez prof. Burchardta.

The Fourells

The best Comical Wire Akt.

Torontos Trio

Znakomici gladiatorzy.

The Highlander's Trio

Trzy piękne szkotki, śpiew i tańce

Otto Müller

Niemiecki brawurowy komik

MEPHISTO

AND

Margareta

„The Francescos“ Ludzie kauczukowi.

The Nelson's

Atrakcja I rzędu. Znakomita nowość.

URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

Pod werandą

Koncert Rumuńskiej Orkiestry

pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN,

1 stojący

kocioł parowy

około 20—25 metrów, paleniska na 4—6 atmosfer ciśnienia natychmiast poszukiwany.

Oferty pod O. M. Z. 31, do Redakcji tego pisma. r318-3

Znana chiromantka wróżka

D. Zonand

Ul. Nowo-Zarzewska 16 m. 6

Le piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w. 513

Do Warszawy przyjazdy zbyteczne!

Zalatywianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zlecen u osób prywatnych. WARSZAWA, Kamieniecki-Kruza 22. r148-6-6

Syndyk massy upadłości Ziegler i Reichman

podaje do publicznej wiadomości, że jest do wydzierżawienia
APRETURA i FARBIARNIA

w Ozorkowie.

należąca do upadłości Ziegler i Reichman, że oferty należy składać u syndyka tej massy adw. przys. Bernarda Birencweiga w Łodzi, Zielona nr. 11. r320-3-1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

poleca:

r.883-20 20

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

Dr. A. I. Goldsobel i M. Zmigryder

Inżynierowie technolodzy

Warszawa, Królewska 16. Telef. 37-52.

Biuro patentowe

wyjednywa patenty na wynalazki, ochronę modeli, marek fabrycznych i handlowych, etykiet, rysunków i t. d. w kraju i zagranicą, prawo wyrobu i wwozu środków leczniczych. r192-4 4

PRZEDSTAWICIEL w ŁODZI:

Dr. Bolesław Heyman, Łódź, Karola 3.

Nauka języków nowożytnych

wykładana

przez nauczycieli odpowiednich narodowości

Początek i zapisy codziennie. Lekcje próbne bezpłatnie.

Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3. :: Piotrkowska 16.

r260-2-1

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 3.

CENA: rocznie Rb. 5.—)
kwartalnie „ 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor J. Karasiński. Kierownik literacki K. Hoffman.

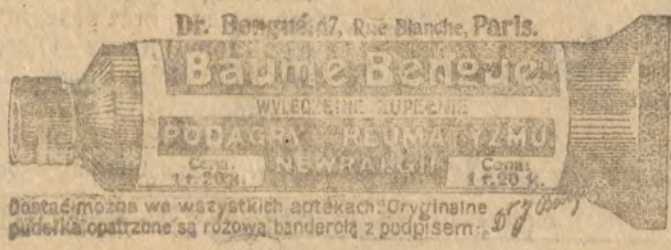
Z gotowanej śmietanki

Najsmaczniejsze



Etykieta zatwierdzona przez rząd.

Wystrzegać się naśladownictw!



Dotychczasowa we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełko opatrzone są różową banderolą z podpisem.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9—3 dla Pań od 5—6. 775-4.

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 337-41-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej.

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—8 po poł., panie od 5—6 po poł. 8674-0-0

Ból głowy i migranę

radykałnie usuwa

Migreno - Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287-52-1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu 7113-0

Dr. Leyberg

Krótką 5

Choroby weneryczne, płoikowe i skóry 6490-5

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23. Telefonu № 16.85 2010-1

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA

Vitte Grande Source

Poleca się cierpiącym na

Reumatyzm, podagrę, artretyzm

Przedstawiciel SZ. FORTIE

Moskwa, M. Łubianka, domu

№ 14 Do nabycia we wsz.

księg. i składach aptecznych.

2156-26-1

TANIA BIBLIOTEKA

Publiczna

Tow. „Wiedza“

Rozwadowska 15

otwarta jest w dni powszednie od g. 6 do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 1 do 3 po południu Książki wypożycza się bez zastawu za opłatą pięciu kop. miesięcznie. Księgozbiór liczy 3000 tomów. r299-15-1

ODEON

Telefon 15-81.

W piątek i sobotę, dnia 24 i 25 Lutego 1911 r. **Wspaniały program w 3 częściach.** Między innymi:

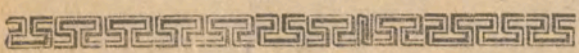
Morze północne piękna natura.

DEMON dramat podług poematu Lermontowa w wyk. artystów sceny moskiewskiej

Jaś flirtuje komiczne.

OD GODZ. 10 i pół WIECZÓR

„Oteńlan”



Orkiestra „Trio Koncertowe.

322-1-1

Dyrekcja Hutten-Czapski

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Dzielna i Działna

We czwartek, dnia 24-go Lutego 1911 roku

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. Dalszy ciąg wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kozakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale

Dziś walczą 4 pary

Szwarc — Dona

Germanja (Walka rozstrzygająca) Rumunja.

Czarna Maską — Makdonald

Kahuta — Dubow

Indje. Rosja.

Jensen — Jankowski

Danja. Poznań.

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

„IZRAELITA”

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA” jest jedynym u nas pismem polskim, poświęconym kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „izraelita” daje czytelnikom znacznie obfitszy materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „izraelity” tworzą:

Agricola, F. Arnsztajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Choromański, Julja Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Waserreug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

PREMJA „IZRAELITY”:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocza 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełki „Antysemityzm” Anatola Leroy-Bealieu i „Rzecz o Salomonie Majmonie”, Klemensa Urmowskiego. Prenumeratorzy kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie niższej (50 kop. za oba).

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Prózna 8. Telefon 158-90.

r1434-0

UWAGZE CHORYCH!

Opiaje wszelkich lekarzy zga dzają się na jedno, a mianowicie, że choroba znana

Rzerzączką (tryprem)

jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szprycowania **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzowania I. Mozgowej skłej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką (tryprem), ostrą i chroniczną, oraz przy oplawach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki, ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W. ny J. Mozgowej. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski”, Odesa, Puszkina 11.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsa, Matejsena, W. K. Ferreina i w innych składach i aptekach. r277-0-1

Wydawca St. Szlasek.

Kakao Wedla,

Przygotowane z najlepszych ziaren kakaoowych według holenderskiego patentu, wyróżnia się obok wielkiej pożywności łagodnym smakiem i wysoce rozwiniętym naturalnym aromatem i jako takie zaleca się jako najzdrowszy napój na pierwsze śniadanie, zwłaszcza dla dzieci, którym szklanka herbaty rano dostatecznego pożywienia dać nie może.

Kakao Owsiane WEDLA

smaczne, jak czekolada, a łatwostrawne jak kleik, zalecane przez lekarzy dla osób o słabem trawieniu, stanowi specjalność znaną

Warsz. Fab. Czek. E. WEDEL

i znajduje się stale na składzie we wszystkich tutejszych handlach kolonialnych i sklepach spożywczych.

307-2-1

Mydła, perfumy, i Wodę Kolońską Kwiatową

w modnym długotrwałym zapachem

„IDEAL”

POLECA

Z-wo S. J. Czepelewiecki i S-wie w Moskwie

r1181-11-1 !! Ządać wszędzie !!

Pozostaje tylko na jeden miesiąc.

Przybyły z Turcji, znany profesor chiromancji i grafolog

M. TEKS

odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przepowiada przyszłość

Chiromant Teks dawał SEANSY w licznych miastach w Rosji i za granicą. Nieomylnie odgaduje choroby, kradzieże, obr. ty handlowe, podróże, procesy, miłość, życie rodzinne osobiście w obecności osoby zainteresowanej a także z fotografii

Honorarium od 50 kop dla niższej kategorii urzędników i służby od 30 kop.

Ulica Zielona № 12 m. 2. 185-1



Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę

Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI

TELEFONU № 694.

r.922-104-1




EUFONY

(GRAMOFONY BEZ TUBY)

POLECA r29-0

Silnodźwięczne Płyty. G. TESZNER

Piotrkowska 30.



FRAKI i SMOKINGI

do wynajęcia.

TYLKO U NAS! ubierać się można tanio i elegancko

Za gotówkę i na raty w magazynie ubiorów męskich i uczniowskich

Subranicki i Muszkat

12. Piotrkowska 12. 301-4

Obstalunki wykonywują się punktualnie podług najnowszych fasonów zagranicznych.

W niedzielę, d. 26 lutego 1911 r. w sali Wiedeńskiej przy ulicy Wschodniej № 18, odbędzie się

zabawa kwiatowa z tańcami

Orkiestry Marjawickiej

na którą uprzejmie zapraszają p.p. członkowie orkiestry.

Początek zabawy o godz. 2 po poł. 541-2-1

Ogłoszenia drobne:

Kantor służby, Dzielna 3, A. poleca wielki wybór służby, dziewcząt do wszystkiego, kucharek, pokojówek, lokajów oraz bony z szyćciem, bufetowe, gospodynie. 505-10-1

Burko szatkowe dębowe, do brej roboty, zaraz do sprzedania u stolarza: Ulica Zakątna № 25. 522-3-3

Dwa place do sprzedania przy ul. Skierniewickiej razem lub pojedynczo. Wiadomość: ulica Staro Zarzewska № 187, u Korala. 536-3-1

Jest do sprzedania maszyna pierścieniowa, mało używana, niedrogo. Zielona № 38 m. 49. 530-3-1

Kapusta kwaszona kilka beczek jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Młynarska № 65, w sklepie. 426-14-1

Mieszkanie z 5-u pokoi, kuchni i wszelkimi wygodami, jest od zaraz przy ulicy Mikołajewskiej pod № 102, do wynajęcia. 542-3-1

Pokój umeblowany, ul. Widzewska № 109, każdego czasu lub od 1 marca 1911 roku do wynajęcia. Wiadomość tamże, mieszkania № 53. 543-3-1

Przyjmę na mieszkanie dwóch mężczyzn. Składowa № 13 mieszk. 37. 523-2-2

Poszukuję słonecznego dużego pokoju przy rodzinie na 1-m piętrze, z wygodami i usługą. Oferty pod „I. F.” w Redakcji niniejszego pisma. 525-3-3

Sklep kolonialny do sprzedania. Ul. Krucza № 29. 532-3-1

Uczeń kl. 6-jej Szkoły handlowej poszukuje kondycji. Łas kawe oferty w administracji „Kurjera Łódzkiego” dla „ucznia”. 524-3-1

Ukradziono Józefowi Jaszczał paltó, garnitur, paszport, wydany z gm. Woźniki, gub. piotrkowskiej. 540-3-3

Wypredań kostiumów maskaradowych, Konstantynowska № 13, A. Gianc. 497-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Zny Bałuc, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jadwy Góreckiej. 539-2-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Poddebice, pow. łęczyckiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Gołębiowskiego. 538-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Leśmierz, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Feliksa Skowrońskiego. 526-3-3

Zaginął paszport № 2, wydany z gm. Podolin, gub. piotrkowskiej, na imię Adama Oszowskiego, oraz paszport № 2 jego żony Józefy Olszowskiej, wydany z tejże gminy. 521-2-1

Zaginął paszport, wydany z gm. gistratu m. Łodzi, na imię Wiktorji Szczepaniak. 520-3-1

Redaktor od powiedzialny M. Bonifacy Miller.